

Sygn. akt I ACa 701/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak (spr.) SO del. Jolanta Fedorowicz
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. Z.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 22 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 704/13

I. **oddala apelację;**

II. **odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania odwoławczego.**

UZASADNIENIE

Powódka B. Z. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 220.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lipca 2011 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki (ponad kwotę 30.000 złotych wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym), a także o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości na koszt powódki.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2014 roku zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. Z. kwotę 20.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 25 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty (punkt I

wyroku), zaś w pozostałej części powództwo oddalił (punkt II wyroku) oraz rozstrzygnął o kosztach procesu (punkt III i IV wyroku).

U podstaw powyższego orzeczenia znalazły się następujące ustalenia faktyczne:

W dniu (...) w B. A. T., kierujący pojazdem marki A. (...) o nr. rej. (...) spowodował wypadek drogowy, w którym zginęła M. Z. – córka powódki. Została ona śmiertelnie potrącona na przejściu dla pieszych, a wymieniony wyżej kierowca w chwili zdarzenia był nietrzeźwy. Sprawca posiadał wykupione ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie (...), które przyjęło też co do zasady odpowiedzialność w niniejszej sprawie.

Bezsporny był także fakt, iż w toku postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel pismem z dnia 31 maja 2011 roku zwrócił się do powódki o udzielenie szeregu informacji związanych ze zgłaszanymi mu roszczeniami. Pozwany zlecił też przeprowadzenie wywiadu środowiskowego odnośnie osoby powódki, która jednakże odmówiła udzielania informacji i skierowała przeprowadzającego wywiad do swego pełnomocnika. Ten udzielił pozwanemu żądanych informacji w dniu 4 lipca 2011 roku, jednakże pismem z dnia 12 stycznia 2012 roku ubezpieczyciel ponowił swoją prośbę o udostępnienie szeregu danych odnośnie m.in. dokumentacji medycznej.

Decyzją z dnia 11 stycznia 2013 roku pozwany wypłacił B. Z. odszkodowanie w kwocie 3.841 złotych, a decyzją z dnia 5 lutego 2013 roku – odszkodowanie w kwocie 6.857,38 złotych.

W dniu 23 stycznia 2013 roku pozwany zwrócił się z prośbą o przesłanie mu dokumentacji medycznej powódki, a decyzją z dnia 24 stycznia 2013 roku ubezpieczyciel przyznał powódce zadośćuczynienie za krzywdę w związku ze śmiercią córki w wysokości 30.000 złotych. Decyzją tą wypłacił też ojczymowi zmarłej A. Z. zadośćuczynienie w tej samej wysokości, a siostrze M. Z. – N. Z. i C. Z. – przyznał zadośćuczynienia w kwotach po 10.000 złotych na rzecz każdej z nich. Z kolei decyzją z dnia 5 lutego 2013 roku pozwany przyznał B. Z. odszkodowanie w kwocie 6.857,38 złotych.

Wątpliwości nie budził również fakt, że w chwili śmierci córka powódki M. Z. miała 22 lata i była słuchaczką (...) w B.. Poza sporem było, iż nie pozostawała ona we wspólnym gospodarstwie domowym ze swoją matką, bowiem wynajmowała mieszkanie w B., podczas gdy powódka wraz z mężem i dwojgiem małoletnich dzieci na stałe mieszkali w J.. M. Z. pozostawała jednak na utrzymaniu matki i ojczyma.

Po śmierci córki powódka B. Z. w dniu 30 sierpnia 2011 roku na prośbę rodziny udała się na wizytę do specjalisty psychiatry dr n. med. B. L.. W okresie od września 2011 roku do kwietnia 2012 roku pozostawała pod opieką (...) w B..

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. wspomnianych wyżej dokumentów oraz informacji udzielonych przez powódkę w trakcie badania przez biegłych – ustalenia te stały się następnie częścią opinii. W przedstawionym wyżej zakresie nie był on co do zasady przedmiotem sporu stron. Sporna pozostawała natomiast wysokość zadośćuczynienia, którego dodatkowo domagała się w pozwie powódka z tytułu śmierci córki, tj. kwoty 220.000 złotych. Pozwany konsekwentnie odmawiał bowiem wypłaty tej kwoty.

Sąd Okręgowy rozstrzygając o żądaniu powódki wskazał, że roszczenie z art. 446 § 4 k.c. jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na art. 446 § 3 k.c. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii na okoliczność stanu emocjonalnego powódki w następstwie tragicznej śmierci córki. Biegli w swoich opiniach podstawowej, jak też uzupełniających szczegółowo odnieśli się do twierdzeń powódki, jak i pozwanego i

podsumowując zgodnie wskazali, że po śmierci córki powódka przeszła reakcję żałoby, która przedłużyła się w reakcję patologiczną.

Sąd I instancji na podstawie tej opinii stwierdził, że bez wątpienia powódka była bardzo silnie związana emocjonalnie z nieżyjącą już obecnie córką M.. To właśnie ta silna więź w przeważającej mierze – jak w jednej z opinii wyjaśnili biegli – legła u podstaw długotrwałej i bardzo głęboko przeżywanej żałoby. Wprawdzie poza sporem pozostawał fakt, że M. Z. nie mieszkała na stałe ze swoją matką, ale powódka z pewnością mogła liczyć na jej miłość i pomoc. Nie ulega też wątpliwości, że powódka mogła czerpać radość z samego faktu przebywania z córką podczas jej odwiedzin, zwłaszcza, że M. Z., kontynuując naukę po skończeniu liceum, miała plany na przyszłość i była pociechą dla matki. Nie może być kwestionowany fakt, iż nic nie może się równać z uczuciem, jakim rodzice darzą swoje dzieci i nic nie zapełni pustki spowodowanej odejściem dziecka, a już tym bardziej odejściem nagłym, niespodziewanym i w tak tragicznych okolicznościach, jakimi były okoliczności zdarzenia z dnia (...). W opiniach biegłych jasno wskazano, iż nietrzeźwość kierowcy, który potrącił córkę B. Z. na przejściu dla pieszych, mogła stanowić czynnik negatywnie wpływający na stan zdrowia psychicznego powódki. Wszystkie te okoliczności stanowią zdaniem Sądu I instancji wyraźne tło powstałego wskutek zdarzenia stanu psychicznego B. Z., w tym podjętego przez nią leczenia u specjalisty, o którym świadczy przedłożona dokumentacja medyczna. O sile doznanego przez powódkę wstrząsu świadczy też fakt, iż ostatecznie do wspomnianego specjalisty powódka udała się pod naciskiem rodziny, bowiem sama nie była już w stanie normalnie funkcjonować i całkowicie skupiła się na przeżywaniu swej straty. W ocenie Sądu I instancji dowodzi to jednoznacznie charakteru zmian w życiu powódki po śmierci córki, zwłaszcza, że przed tak silną reakcją nie ustrzegła jej nawet konieczność zajmowania się dwojgiem pozostałych – małoletnich – dzieci. Przede wszystkim jednak nie sposób pominąć, że skutki wypadku w sferze mentalnej istnieją do dziś, co jasno wynika z cytowanej już opinii biegłych, przyznających konsekwentnie 10% trwałego uszczerbku na jej zdrowiu. Nie może być zatem mowy o przejściowym charakterze wspomnianej wyżej zmiany.

Tym samym żądanie przez powódkę zadośćuczynienia było zdaniem Sądu Okręgowego całkowicie uzasadnione, aczkolwiek tylko do kwoty 20.000 złotych, a zatem łącznie – do 50.000 zł. Tylko w takim zakresie nie może być bowiem uznane za nadmierne. W pozostałym zakresie żądanie to podlegało zaś oddaleniu, ponieważ B. Z. sama zdecydowała o zaprzestaniu zażywania leków, które łagodziły jej ból, jak również sama zrezygnowała ze stałej opieki wspomnianego specjalisty. Motywowała to wprawdzie wywołanymi przyjmowaniem leków problemami z prowadzeniem samochodu, ale zgodnie z opinią biegłych „odstawiła ona lek, aby móc nadal przeżywać żałobę w sposób, który dla niej wydawał się najodpowiedniejszy”. Nie negując w żadnym wypadku wielkiej straty, jaką poniosła, a także zrozumiałej woli zachowania pamięci o córce, trudno jednak z aprobatą odnieść się do odrzucenia możliwości pomocy, które skutkowałyby – z dużą dozą prawdopodobieństwa – zmniejszeniem jej cierpień, a tym samym zawężeniem skutków zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel. Z tego też względu roszczenie nie mogło być uwzględnione w pozostałym zakresie.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., aczkolwiek ich bieg wyznaczono od dnia wniesienia powództwa. Sąd Okręgowy przyjął, że brak jednoznacznych kryteriów zasądzania zadośćuczynienia, jego uznaniowość i pozostawienie tej kwestii do decyzji Sądu, zwłaszcza w przypadku roszczenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy, przemawia za tym, by odsetki były zasądzone właśnie od tej daty. Przyznanie odsetek od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, poczynając od daty wezwania o jego zapłatę, spowodowałoby – zwłaszcza przy uwzględnieniu jej wysokości – istotne podwyższenie sumy zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną przez sąd za odpowiednią w chwili orzekania (tak SN w wyroku z dnia 4 września 1998 roku, II CKN 875/97, Lex nr 477579). Poza tym trudno również pominąć, że dopiero tuż przed datą wydania decyzji z dnia 24 stycznia 2013 roku pozwany zyskał pełen dostęp do danych niezbędnych w ocenie roszczenia, a powódka nie wykazała, by wzywała pozwanego do zapłaty przed wniesieniem powództwa.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.000 złotych tytułem zwrotu części opłaty sądowej. Jednocześnie Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania

powódki wydatkami w sprawie oraz kosztami zastępstwa procesowego z uwagi na obecny stan zdrowia powódki oraz fakt, że jej powództwo co do zasady okazało się uzasadnione.

Powódka zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa tj.:

1. art. 446 § 4 k.c. poprzez uznanie, iż kwota zadośćuczynienia w łącznej wysokości 50.000 złotych nie jest współmierna do cierpień jakie towarzyszyły i będą towarzyszyć w związku z utratą ukochanej córki w bardzo młodym wieku, skutków i następstw powypadkowych w zakresie charakteru doznanego urazu i rozstroju zdrowia, a także trwałości takich następstw oraz całkowitej sprzeczności w ustaleniach końcowych w stosunku do zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez błędne przyjęcie ustaleń biegłych i moich działań związanych z leczeniem w stosunku do dokonanych przez nich ustaleń i wniosków końcowych zarówno w zakresie efektywności leczenia psychiatrycznego jak i farmakologicznego oraz ich ciągłości,

2. błędnego określenia biegu początkowego odsetek w trybie art. 455 i 481 k.c. pomimo terminowego i sprecyzowanego zgłoszenia roszczenia wraz z dokumentacją medyczną leczenia psychiatrycznego oraz jednoznacznością stanu faktycznego wynikającego ze stanu psychicznego po śmierci osoby najbliższej.

Wskazując na powyższe, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie zasądzonej kwoty do 220.000 złotych z odsetkami od dnia 1 lipca 2011 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

W niniejszej sprawie ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny nie był sporny, tak w zakresie ustaleń odnośnie zdarzenia będącego skutkiem powstania krzywdy u powódki – śmierci jej córki M. Z., jak też w zakresie stanu rodzinnego i stanu zdrowia powódki. Natomiast sporne pozostawało, czy w kontekście art. 446 § 4 k.c. kwotą adekwatną do rozmiarów cierpienia powódki jest łącznie kwota 50.000 złotych (30.000 złotych powódka otrzymała na etapie postępowania likwidacyjnego).

Oceniając wysokość kwoty zadośćuczynienia, zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powódki, należy zaznaczyć, że przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należałoby uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. W przepisie art. 446 § 4 k.c. jest mowa jedynie o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, natomiast kryteria, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia zostały wypracowane przez orzecznictwo.

Niewątpliwie ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05, Lex nr 198509; z 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, Lex nr 327923; z 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 roku, IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. W poglądach doktryny wskazuje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy. W przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej zwraca się uwagę na konieczność uwzględniania dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopnia cierpień psychicznych, ich intensywności oraz długotrwałości. Stąd też słusznie skarżąca

wskazuje, że wysokość zadośćuczynienia jest zależna od stopnia natężenia cierpienia, który w przypadku powódki jest niewątpliwie duży.

W literaturze i orzecznictwie podkreśla się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (zob. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku III CSK 279/2010 niepubl.).

Słusznie zauważył Sąd I instancji, że krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Oceniając wystąpienie i zakres szkody niemajątkowej należy korzystać z kryteriów zobiektywizowanych, ale jednak przystających do konkretnego poszkodowanego. Wskazać też należy, iż ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Taka właśnie ocena została dokonana przez sąd meriti w niniejszej sprawie.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I instancji wszystkie powyżej wskazane okoliczności wziął pod uwagę, biorąc pod uwagę subiektywne odczucia powódki i odnosząc je do zobiektywizowanych przesłanek warunkujących wysokość przyznania zadośćuczynienia, wypracowanych przez orzecznictwo.

Sąd I instancji uwzględnił przede wszystkim, silną więź powódki z córką i doznany przez nią uszczerbek na zdrowiu. Wziął także pod uwagę okoliczności śmierci, spowodowanej przez sprawcę w stanie nietrzeźwości, który zbiegł z miejsca zdarzenia. Uwzględnione zostały także relacje rodzinne. Nie można jednak było pominąć w niniejszej sprawie okoliczności, że powódka, co wynikało wprost z opinii biegłych sądowych, jak też z ustnych wyjaśnień składanych przez nią na rozprawie apelacyjnej, nie chce zakończyć procesu żaloby, bowiem uważa, że jej niedostateczne przeżywanie świadczyłoby o braku miłości i należytego szacunku do zmarłej córki. Z tego też powodu powódka przerwała leczenie farmakologiczne, które dawało poprawę jej stanu zdrowia. Pomimo oparcia w rodzinie – mężu i dwóch córkach – powódka nie chce pogodzić się ze śmiercią M. Z.. W polu widzenia mieć trzeba, że ma ona możliwość – przede wszystkim z uwagi na ustabilizowane życie rodzinne i młody wiek – na normalne uczestniczenie w życiu codziennym. Niewątpliwie krzywda przez nią odczuwana jest znacząca, jednakże w postępowaniu sądowym należało też mieć na uwadze kryteria obiektywne oraz to, że ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprawie niniejszej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd meriti uwzględnił wszystkie okoliczności istotnie rzutujące na jego wysokość, respektując przy tym ustaloną w judykaturze zasadę, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. W ślad za judykatami z dnia 12 września 2002 roku IV CKN 1266/00 oraz z dnia 3 czerwca 2011 roku III CSK 279/10, oraz z dnia 10 maja 2012 roku IV CSK 416/11, niepubl.) powtórzyć należy, że rozmiar zadośćuczynienia może być jedynie odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie przyznane powódce przez Sąd I instancji zostało ustalone w kwocie odpowiedniej, stąd ten nie była możliwa zmiana tego wyroku w sposób postulowany przez skarżącą.

Podkreślenia nadto wymaga, że zgodnie z zapatrywaniem utrwalonym w orzecznictwie, korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco

wygórowane, albo rażąco niskie (zob. m.in. wyroki SN: z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04, niepubl., z dnia 7 stycznia 2000 roku, (...), niepubl., z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53). W sprawie niniejszej nie było podstawy do dokonania takiej korekty, gdyż określona przez Sąd Okręgowy suma zadośćuczynienia nie mogła być uznana za rażąco zaniżoną. Zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. okazał się zatem nieuzasadniony.

Apelacja powódki nie mogła być też uwzględniona w części kwestionującej zasądzenie odsetek.

W ślad za wyrokiem Sądu Najwyższego wydanym dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10) opowiedzieć się należy za stanowiskiem, według którego wymagalność roszczenia o odszkodowanie (zadośćuczynienie), a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty należnej z tego tytułu, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 roku, II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). W świetle tego stanowiska terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie odszkodowania (jak i zadośćuczynienia za krzywdę), może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o odszkodowaniu, jak i dzień tego wyrokowania. I tak, jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli zaś sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

Aprobując ten pogląd Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę wskazuje, że uwzględnia on charakter roszczenia odszkodowawczego jako roszczenia bezterminowego w rozumieniu art. 455 k.c., a więc wymagalnego z chwilą wezwania do zapłaty, chyba że okoliczności sprawy sprzeciwiają się uznaniu, że zasądzona kwota odszkodowania rzeczywiście należała się powodowi w dacie wezwania.

Dostrzegając istnienie takich okoliczności w przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny zauważa, że pozwany nie negował wprawdzie twierdzeń powódki zawartych w pozwie, co do tego że wezwanie do zapłaty kwoty 250.000 złotych otrzymał 11 maja 2011 roku ale i powódka nie zaprzeczyła twierdzeniom pozwanego o braku współdziałania z nim w toku postępowania likwidacyjnego. Ta ostatnia okoliczność wynika nadto ze złożonego do akt sprawy sprawozdania pozwanego z przeprowadzonych czynności (k. 10 – 11 akt). W szczególności przedstawiciel pozwanego zaznaczył w nim, że w dniu 10 czerwca 2011 roku p. B. Z. oświadczyła, że nie udzieli żadnych informacji, nie wyraża zgody na żadne spotkanie i poprosiła o kontakt z jej prawnikiem, który także potwierdził że poszkodowani nie życzą sobie kontaktu z firmą ubezpieczeniową. Do akt sprawy został nadto przedłożony przez pozwanego wydruk maila pełnomocnika powódki z dnia 4 lipca 2011 roku, w której wskazano jedynie, że matka zmarłej (powódka) nie umie i nie może pogodzić się ze śmiercią córki, potrzebując stałej opieki psychiatrycznej. Stwierdzenie tego rodzaju nie może być jednak uznane za poinformowanie o fakcie rozpoczęcia leczenia psychiatrycznego, więc wiarygodne wydają się być twierdzenia pozwanego przedstawione w odpowiedzi na pozew, że o takim fakcie powziął on wiadomość dopiero w rozmowie telefonicznej z powódką w, przeprowadzonej w dacie poprzedzającej wydanie decyzji o przyznaniu jej zadośćuczynienia.

Ustalenia powyższe usprawiedliwiają uznanie, że na etapie prowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany nie miał świadomości zaistnienia u powódki epizodu depresyjnego, przekraczającego stan naturalnej żałoby, gdyż okoliczność ta została wykazana przez powódkę dopiero w toku postępowania sądowego. W tej sytuacji ubezpieczyciel miał podstawy, by zakładać, że przyznana przez niego kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do stopnia cierpienia powódki. Brak współdziałania powódki z ubezpieczycielem uniemożliwia uznanie, by opóźnił się on ze spełnieniem swego świadczenia. Zatem niemożliwe też było przypisanie mu odpowiedzialności odsetkowej od daty wskazywanej przez powódkę, tj. od dnia 1 lipca 2011 roku, co do tej części roszczenia, którego zasadność została wykazana dopiero przed sądem. Pogląd ten uprawniony jest tym bardziej, że leczenie psychiatryczne powódki rozpoczęło się po tej dacie, tj. od 30 sierpnia 2011 roku (opinia biegłych – k. 68).

W tym stanie rzeczy, uznając apelację za bezzasadną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c., odstępując od obciążenia nimi powódkę. W tym zakresie Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę szczególne okoliczności dotyczące trudnej sytuacji osobistej (zdrowotnej) powódki i wysokość uzyskanych przez nią dotychczas świadczeń. Obciążenie jej pełną kwotą kosztów postępowania skutkowałoby koniecznością ich poniesienia z zasądzonego już zadośćuczynienia, co z kolei stałoby w sprzeczności z istotą tego świadczenia.